

Sygn. akt I C 825/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lutego 2015r.

Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodnicząca: · SSR Krystyna Szymczak

Protokolant: · st. sekr. sąd. I. K.

po rozpoznaniu w dniu 11 lutego 2015r.

na rozprawie

sprawy z powództwa A. S.

przeciwko (...) SA V. (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

1. Powództwo oddala.

2. Zasądza od powoda A. S. na rzecz pozwanego (...) SA V. (...) z siedzibą w W. kwotę 3617,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

SSR Krystyna Szymczak

Sygn. akt I C 825/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 12 maja 2014r. (data wpływu do Sądu) powód A. S., reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W. kwoty 63.000,00 złotych tytułem odszkodowania za szkodę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 marca 2013r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych

W uzasadnieniu pozwu pełnomocnik powoda podał, że strony zawarły umowę ubezpieczenia pojazdów autocasco, potwierdzoną przez pozwanego polisą ubezpieczeniową nr (...), której przedmiotem ubezpieczenia był należący do powoda pojazd marki R. (...) nr rej. (...), rok produkcji 2012, a 5 czerwca 2013 r. pojazd objęty ubezpieczeniem został skradziony z parkingu zamkniętego znajdującego się na terenie nieruchomości, w której mieszka powód.

W ocenie pełnomocnika powoda odmowa wypłaty odszkodowania przez pozwanego była bezpodstawna, albowiem, pomimo tego, że pozostawił on przedmiot ubezpieczenia bez nadzoru, nie można mu zarzucić, aby było to nacechowane winą umyślną albo rażącym niedbalstwem. W tym zakresie pełnomocnik powoda dodał, że jego mandant po stwierdzeniu, że samochód ma uszkodzone zamki, wezwał bezzwłocznie Policję, jak również obszedł teren parkingu (parking ten był terenem zamkniętym, do którego można było wjechać i wyjechać wyłącznie przez jedną bramę otwieraną na pilota, a powód posiadał przy sobie klucze od samochodu i dokumenty). Zdaniem pełnomocnika powoda, nawet jeżeli samochód pozostawał otwarty, to aby nim odjechać, należało pokonać barierę w postaci uruchomienia za pomocą odpowiedniego kluczyka, a w związku z tym, że auto zostało już okradzione

przed odkryciem włamania przez powoda, nie miał on czego w nim zabezpieczać. Wobec tego pełnomocnik powoda skonstatował to wnioskiem, że pozostawienie samochodu z przewierconymi zamkami na pewien czas nie było rażącym niedbalstwem, albowiem z jednej strony powód przedsięwziął działania mające na celu zabezpieczenie pojazdu (wezwał Policję, zabezpieczył u siebie kluczyki do auta i dokumenty), a z drugiej strony mógł pozostawać w usprawiedliwionym przekonaniu, że pojazdowi nic nie zagraża, albowiem istniejące warunki skutecznie ochronią samochód przed kradzieżą (kontrolowany wyjazd, parking zamknięty, brak możliwości uruchomienia samochodu bez kluczyka). (k. 1-5)

Pozwany (...) Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W., reprezentowany przez fachowego pełnomocnika, w odpowiedzi na pozew z dnia 11 września 2014r. wniósł o oddalenie powództwa w całości i obciążenie powoda kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa prawnego według norm prawem przepisanych. Pełnomocnik pozwanego wskazał, iż kwestionuje powództwo co do zasady, natomiast nie kwestionuje wysokości dochodzonego roszczenia. W ocenie pełnomocnika pozwanego powództwo winno zostać oddalone w całości, albowiem działanie powoda polegające na pozostawieniu na przeszło 45 minut uszkodzonego auta bez nadzoru, przyczyniło się w istotny sposób do powstania szkody w postaci kradzieży samochodu.

Pełnomocnik pozwanego stwierdził, że zachowanie powoda, bez względu na fakt zawiadomienia policji, należy traktować, jako rażące niedbalstwo, albowiem, jeżeli powód już zauważył, że usiłowano ukraść samochód, mógł przewidywać, że gdy się oddali pozostawiając samochód bez nadzoru, kradzież w końcu nastąpi. Pełnomocnik pozwanego zauważył, że powód po otrzymaniu wiadomości, że policja przyjedzie dopiero za kilkadziesiąt minut, nie zadzwonił po domownika lub sąsiada, który pomógłby mu chronić jego wart 63.000,00 zł samochód, a oddalił się od samochodu i obszedł parking obserwując, czy inne samochody zostały uszkodzone w podobny sposób. Znamionym jest jego zdaniem, że powód nie nadzorował własnego samochodu, nie wypatrywał ewentualnych sprawców kradzieży. Powód pozostawiając otwarty samochód bez nadzoru oddalił się z parkingu tracąc definitywnie kontakt, w tym wzrokowy, z pojazdem i udał się do mieszkania, aby pozostawić w nim swoje rzeczy. (k. 33- 37)

Na rozprawie 8 października 2014r. pełnomocnik powoda oświadczył w nawiązaniu do stanowiska pełnomocnika pozwanego zawartego w odpowiedzi na pozew z 11.09.2014r., że fakt włamania do samochodu nie uzasadnia przyjęcia, iż sprawca kradzieży mógł z łatwością odjechać skradzionym samochodem, ponieważ wyjazd autem wymaga użycia pilota. (k. 57)

Wyżej opisane stanowiska stron nie uległy zmianie do zakończenia procesu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W okresie od 9 marca 2013 roku do 8 marca 2014 roku pozwany udzielał powodowi ochrony ubezpieczeniowej w zakresie ubezpieczenia auto – casco na podstawie umowy ubezpieczenia, której zawarcie zostało potwierdzone wydaniem polisy ubezpieczeniowej nr (...).

Z treści przedmiotowej polisy wynika, iż do zawartej umowy zastosowanie mają ogólne warunki ubezpieczenia auto casco zatwierdzone uchwałą Zarządu (...) S.A. V. (...) nr (...) z dnia 19 listopada 2012 roku (dalej zwanej „OWU”).

Okoliczność bezsporna.

W dniu 5 czerwca 2013r. powód ok. godziny 5.40 wyszedł ze swojego mieszkania w celu wyrzucenia śmieci do pobliskich kontenerów. Zamierzał następnie wyjechać do własnej szwalni w P., którą otwiera ok. godziny 6.00. Poprzedniego dnia, tak, jak co dzień, pozostawił na parkingu znajdującym się na końcu osiedla swój samochód dostawczy marki R. (...) o numerze rejestracyjnym (...) służący mu do prowadzenia działalności gospodarczej polegającej na produkcji pokrowców tapicerskich. W części bagażowej auta znajdował się towar klienta jego firmy o wartości ok. 20 tys. złotych.

(dowód: zeznania powoda – k. 94- 95)

Osiedle, na którym mieszka powód, w L. przy ul. (...), jest zamknięte. Dostęp do tego osiedla ograniczony jest bramą wjazdową otwieraną na pilota. Na terenie osiedla znajduje się niestrzeżony, niemonitorowany parking samochodowy dla samochodów należących do mieszkańców. Brama wjazdowa z osiedla otwierana jest za pomocą pilota, który posiada każdy z mieszkańców korzystający z samochodu. Brama działa na prąd i zasuwa się automatycznie po wyjeździe pojazdu. Brama działa cicho i nie słychać jej pracy w domu powoda. Obok bramy znajduje się otwarta furtka.

(dowód: zeznania powoda – k. 94- 95, zeznania świadka B. B. – k. 58

Po wyrzuceniu śmieci powód zauważył, że na drzwiach bocznych jego auta od strony kierowcy, nad klamką znajduje się wywiercona dziura, a na samej klamce znajdują się opiłki szlifowanego metalu. Drzwi wyglądały na niedomknięte, a przez szybę powód zauważył, że schowek po stronie pasażera jest otwarty. Brama wjazdowa była wówczas zamknięta. W pobliżu pojazdu powód znalazł urządzenie przypominające pilot otwierający bramę, jaki sam zresztą posiadał. Powód zabrał to urządzenie i później przekazał Policji.

(dowód: zeznania powoda – k. 94- 95)

Powód zadzwonił na Policję w celu zawiadomienia o próbie kradzieży swojego auta i otrzymał informację, że patrol Policji z uwagi na zmianę funkcjonariuszy na służbie przyjedzie po godz. 6.00. Powód obszedł następnie parking celem sprawdzenia czy złodzieje nie próbowali ukraść innych pojazdów. Nie sprawdził jednak czy tylne drzwi jego samochodu są zamknięte, czy skradziono towar znajdujący się w części bagażowej lub czy nie schowali się w niej sprawcy tego zdarzenia. Zdenerwowany udał się do mieszkania ponieważ chciał się napić herbaty i podłączyć telefon komórkowy do ładowarki, albowiem poziom naładowania baterii był niski. W mieszkaniu znalazł się ok. godziny 6.00 i pozostawał w nim przez ok. 40-45 minut tj. aż do przyjazdu Policji.

(dowód: zeznania powoda – k. 94- 95)

Z kuchni jego mieszkania nie widać samego parkingu ale widać drogę wjazdową z osiedla. Po opuszczeniu rolet w kuchni i zaparzeniu herbaty powód poszedł z kubkiem do pokoju, z którego nie widać parkingu ani drogi wjazdowej. Obudził wówczas swoją partnerkę, której opowiedział o całym zdarzeniu.

(dowód: zeznania powoda – k. 94- 95)

Funkcjonariusze Policji zjawili się w mieszkaniu powoda ok. godziny 6.45, tj. w ciągu ok. 40-45 minut od chwili powiadomienia. Powód zszedł następnie z policjantami na teren parkingu gdzie stał wcześniej jeszcze jego R. (...). Jednak okazało się, że samochód został skradziony i nie ma go już na parkingu. Następnie powód razem z patrolem Policji objechał radiowozem okolicę jednak nie odnaleźli skradzionego pojazdu.

(dowód: zeznania powoda – k. 94- 95, formularz zgłoszenia szkody kradzieżowej w aktach szkody)

Postanowieniem z 17 lipca 2013r. ((...) 232/13) umorzono dochodzenie w przedmiocie kradzieży samochodu powoda i znajdujących się w nim materiałów tapicerskich stanowiących własność jego klienta tj. firmy (...), wobec niewykrycia sprawców. Policja ustaliła, że powód był w posiadaniu obu oryginalnych kluczyków do skradzionego pojazdu oraz urządzenia przypominającego pilota.

(dowód: zeznania powoda – k. 94- 95, postanowienie z 17.07.2013r. o umorzeniu dochodzenia – k. 10-12)

Niezwłocznie po stwierdzeniu kradzieży powód zgłosił pozwanemu szkodę. Pozwany w toku postępowania likwidacyjnego poinformował powoda w pismach z 18.09.2013r. i 6.11.2013r., iż odmawia wypłaty odszkodowania, albowiem zgodnie z § 13 ust. 1 pkt. 2 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia (...) Casco był obowiązany do użycia dostępnych środków w celu ratowania pojazdu lub zapobieżenia szkodzie (lub zmniejszenia jej rozmiarów). Pozwany uznał, iż zachowanie powoda polegające na pozostawieniu auta z rozwierconą dziurą nad klamką lewych drzwi

na niestrzeżonym parkingu, przyczyniło się znacznie do ułatwienia kradzieży pojazdu i stąd odmówił wypłaty odszkodowania.

(dowód: pismo z 18.09.2013r. i 6.11.2013r. – k. 17-18)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wskazane dowody.

Sąd przyjął, że wszystkie dokumenty złożone i zgromadzone w sprawie są prawdziwe i autentyczne, mając na względzie treść przepisów art. 244 i 245 k.p.c. Nie ma, bowiem żadnych podstaw, aby je kwestionować z urzędu, a żadna ze stron nie podnosiła zarzutu ich nieprawdziwości.

Sąd uznał zeznania powoda za wiarygodne albowiem były rzeczowe i logiczne.

Z podobnych do zaprezentowanych powyżej powodów Sąd uznał zeznania świadka B. B. za wiarygodne w całości

Sąd nie widział potrzeby przeprowadzenia dowodów z urzędu. Innymi słowy Sąd oparł się jedynie na materiale dowodowym zaofiarowanym przez strony. Jest to zgodne z obowiązującą zasadą kontrydiktoryjności. Prowadzenie postępowania dowodowego przez Sąd z urzędu jest bowiem obowiązkiem Sądu jedynie w sytuacjach wyjątkowych, a taka nie zachodziła w niniejszym przypadku.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Poza sporem było, że w okresie od 9 marca 2013 roku do 8 marca 2014 roku pozwany udzielał powodowi ochrony ubezpieczeniowej w zakresie ubezpieczenia auto - casco, na podstawie umowy ubezpieczenia, której zawarcie zostało potwierdzone wydaniem polisy ubezpieczeniowej nr (...).

Jak wynika z treści przedmiotowej polisy do zawartej umowy zastosowanie mają ogólne warunki ubezpieczenia auto casco zatwierdzone uchwałą Zarządu (...) S.A. V. (...) nr (...) z dnia 19 listopada 2012 roku . (k. 6- 8, k. 13-16)

Okolicznością bezsporną było także, że pozwany w toku postępowania likwidacyjnego odmówił wypłaty odszkodowania, w oparciu o § 13 ust. 1 pkt 2 OWU, zgodnie z którym „w razie zaistnienia zdarzenia mogącego powodować powstanie szkody Ubezpieczający, Ubezpieczony lub osoba upoważniona do korzystania z pojazdu obowiązany jest użyć dostępnych mu środków w celu ratowania pojazdu oraz zapobieżenia szkodzie lub zmniejszenia jej rozmiarów" i § 13 ust. 4 OWU, zgodnie z którym „Jeżeli Ubezpieczający lub Ubezpieczony nie wykonał obowiązku, o którym mowa w ust. 1 pkt 2 z winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa Towarzystwo wolne jest od odpowiedzialności za szkody powstałe z tego powodu".

Dodatkowo zgodnie z 6 ust. 1 OWU „Towarzystwo jest wolne od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający albo osoba, z którą ubezpieczający pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym, wyrządził szkodę umyślnie. Jeżeli szkoda powstała wskutek rażącego niedbalstwa Ubezpieczającego, Towarzystwo jest wolne od odpowiedzialności, chyba, że zapłata odszkodowania odpowiada względem słuszności”. (k. 13-16)

Zgodnie zaś z art. 827 § 1 k.c. „Ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający wyrządził szkodę umyślnie; w razie rażącego niedbalstwa odszkodowanie nie należy się, chyba, że umowa lub ogólne warunki ubezpieczenia stanowią inaczej lub zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności."

Rażące niedbalstwo przy wyrządzeniu szkody zrównane jest w przepisie art. 827 § 1 kc z winą umyślną, choć sankcja w tym przypadku jest nieco słabsza. Dopuszczona została, bowiem możliwość zapłaty odszkodowania, jeżeli w danych okolicznościach czyni to zadość względem słuszności.

W pierwszej kolejności zatem należało rozważyć, czy zarówno w rozumieniu przywołanego przepisu, jak i treści § 13 ust. 2 OWU AC zachodzi w niniejszej sprawie wypadek rażącego niedbalstwa. Ocena ta wymaga uwzględnienia obiektywnego stanu zagrożenia oraz kwalifikowanej postaci braku zwykłej staranności w przewidywaniu skutków, a więc uwzględnienia staranności wymaganej od działającej osoby, przedmiotu, którego działanie dotyczy oraz okoliczności, w których doszło do zaniechania pożądaných zachowań z jej strony. Rażące niedbalstwo, o którym stanowi art. 827 § 1 k.c., można, więc przypisać w wypadku nieprzewidywania szkody, jako skutku m.in. zaniechania ubezpieczającego, o ile doszło do przekroczenia podstawowych, elementarnych zasad staranności. (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2011 r. sygn. akt IV CSK 153/10).

W ocenie Sądu działanie powoda polegające na pozostawieniu uszkodzonego auta R. (...) nr rej. (...) bez nadzoru, po ujawnieniu usiłowania kradzieży i to na ok. 45 minut, przyczyniło się w istotny sposób do powstania szkody w postaci kradzieży samochodu.

Wyprzedzając dalsze rozważania, należało kategorycznie odrzucić twierdzenie pełnomocnika powoda zaprezentowane w pozwie, sprowadzające się do konstatacji "[...] jeżeli samochód pozostawał otwarty, to auto zostało już okradzione przed odkryciem włamania przez powoda i w związku z tym nie miał on, czego w nim zabezpieczać [...]". Mając na uwadze treść § 13 ust.2 OWU powód winien po ujawnieniu próby kradzieży zawiadomić Policję i ubezpieczyciela, co też uczynił, ale również przedsięwziąć dalsze kroki zapobiegające powiększeniu szkody - w tym wypadku powód winien był zabezpieczyć samochód do momentu przyjazdu Policji, czego ewidentnie zaniechał. Kradzież auta nastąpiła dopiero po zawiadomieniu Policji, a przed jej przyjazdem na miejsce zdarzenia.

Zachowanie powoda w pełni odpowiadało pojęciu rażącego niedbalstwa.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2007 roku (sygn. akt II CSK 170/07) „O stopniu niedbalstwa świadczy stopień staranności, jakiego w danych okolicznościach można wymagać od sprawcy; niezachowanie podstawowych, elementarnych zasad ostrożności, które są oczywiste dla większości rozsądnie myślących ludzi, stanowi o niedbalstwie rażącym. Poziom ww. elementarności i oczywistości wyznaczają okoliczności konkretnego stanu faktycznego, związane m.in. z osobą sprawcy, ale przede wszystkim zdarzenia obiektywne, w wyniku, których powstała szkoda.” Z kolei w wyroku z 29 stycznia 2009r. Sąd Najwyższy (sygn. V CSK 291/08) podkreślił, że "rażące niedbalstwo" to coś więcej niż brak zachowania zwykłej staranności w działaniu (a w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej ocenianej przy uwzględnieniu podwyższonego miernika). Wykładnia tego pojęcia powinna zatem uwzględniać kwalifikowaną postać braku zwykłej lub podwyższonej staranności w przewidywaniu skutków działania.

Należy stwierdzić, że zachowanie powoda, bez względu na fakt zawiadomienia policji o zauważonej próbie kradzieży, należy traktować jako rażące niedbalstwo.

Skoro powód już ujawnił próbę kradzieży auta (bądź wyposażenia auta), tj. zauważył, że wywiercono dziurę w drzwiach jego samochodu i stwierdził, że drzwi są niedomknięte, a schowek jest uchylony, to już wówczas winien był się liczyć z tym, że gdy pozostawi auto bez nadzoru złodzieje mogą skraść definitywnie pojazd. Zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego i logiki nieuzasadnione było przyjęcie, iż co do zasady celem sprawców kradzieży były drobne przedmioty skryte w schowku auta, ale sam samochód i towar znajdujący się w części bagażowej samochodu.

A zatem powód winien być świadomy i przewidywać, że skoro ktoś rozwiercił zamki i włamał się do samochodu, to chciał ukraść nie tylko przedmioty znajdujące się wewnątrz, lecz przede wszystkim samo auto, a zatem w sytuacji, gdy powód oddali się pozostawiając samochód bez nadzoru, to kradzież samochodu w końcu nastąpi. Powód pozostawiając samochód po próbie kradzieży bez nadzoru oddalił się z parkingu tracąc definitywnie kontakt, w tym wzrokowy, z pojazdem i udał się do mieszkania. Takiego zachowania nie usprawiedliwia zdenerwowanie wywołane sytuacją. Nawet przyjmując, iż po takim niespodziewanym i stresującym zdarzeniu powód chciał się napić herbaty w mieszkaniu, czy też chciał podładować telefon komórkowy, winien przynajmniej pozostać w pomieszczeniu kuchennym, z którego widać drogę wyjazdową z parkingu i tam oczekiwać na przyjazd Policji, obserwując jednocześnie, czy nie dzieje się

coś niepokojącego z jego pojazdem, w szczególności, czy ktoś nie próbuje nim wyjechać poza teren osiedla. Powód mieszka na parterze, zatem nawet obserwując z mieszkania miejsce wyjazdu z osiedla, zdążyłby zareagować widząc, że ktoś próbuje wyjechać jego samochodem.

Tym samym przejście z kuchni do pokoju, z którego nie było widać parkingu ani drogi wyjazdowej z osiedla, niewątpliwie było kolejnym przejawem rażącego niedbalstwa.

Podkreślić należy, że powód nie dość, że nie podjął próby przybrania osoby trzeciej np. swojej partnerki, do nadzoru nad niezabezpieczonym samochodem, to jeszcze udał się do domu z błahego powodu, o czym mowa zdaniach poprzedzających. Powód nie sprawdził, czy w części bagażowej pojazdu nie skryli się sprawcy kradzieży ani czy nie skradziono towaru klienta o wartości ok. 20.000,00 zł. Jeśli, jak twierdził powód, policjanci polecieli mu nie otwierać tylnych drzwi auta, żeby nie zatrzeć śladów, to tym bardziej powód winien był pozostać na miejscu przy aucie, nie mając pewności czy w środku nie znajdują się sprawcy, a także żeby zapobiec dewastacji otwartego auta przez inne osoby.

W żaden sposób nie można zgodzić się z pełnomocnikiem powoda, że powód mógł pozostawać w usprawiedliwionym przeświadczeniu, iż pojazdowi nic nie zagraża, albowiem istniejące warunki skutecznie ochronią samochód przed kradzieżą (kontrolowany wyjazd, parking zamknięty, brak możliwości uruchomienia samochodu bez kluczyka).

Przede wszystkim trzeba zauważyć, że parking, na którym zaparkowany był samochód powoda, był niestrzeżony i niemonitorowany. Jedynym ograniczeniem w dostępie do parkingu była rozsuwana brama otwierana na pilota. W ocenie Sądu, jak pokazał przypadek powoda, nie jest to zabezpieczenie wystarczające, aby udaremnić kradzież auta. Faktem powszechnie znanym jest, iż złodzieje samochodów korzystają z różnorodnych możliwości technicznych i dorobienie pilota do bramy wjazdowej, czy nawet kluczyków do samochodu nie stanowi istotnej trudności. Również nietrudno sobie wyobrazić, że sprawca kradzieży wyjedzie z terenu parkingu bez użycia dorobionego pilota, korzystając np. z sytuacji, że brama zostanie otwarta przez innego użytkownika parkingu, a sprawca kradzieży wyjedzie bezpośrednio za innym pojazdem. To samo dotyczy łatwości zapalenia auta bez oryginalnych kluczyków - z reguły złodzieje samochodów kradną auta bez użycia oryginalnych kluczyków.

Nasuwa się oczywisty wniosek, że powód, który spostrzegł, że w jego samochodzie pozostawionym na parkingu osiedla z bramą otwieraną na pilota została wywiercona dziura pod zamkiem, a także są otwarte drzwi i schowek, powinien przewidzieć, że sprawca kradzieży ma zamiar i faktyczną możliwość wyjechania samochodem z parkingu, skoro podjął w tym celu działania. Oczywistym jest także, że powód mógł przewidzieć, iż sprawca jest w stanie uruchomić samochód bez użycia kluczyka, skoro bez kluczyka był w stanie dostać się do środka. Niezachowanie elementarnych zasad ostrożności przy świadomości istniejącego ryzyka, świadczy, iż działanie powoda odpowiadało pojęciu rażącego niedbalstwa.

Przepis art. 827 § 1 k.c. dopuszcza możliwość zapłaty odszkodowania, jeżeli w danych okolicznościach czyni to zadość względem słuszności. Sąd przyjął, że w okolicznościach niniejszej sprawy takie względy słuszności nie zachodzą. Strona powodowa nie wskazała, jaka zasada współzycia społecznego zostanie naruszona na skutek odmowy wypłaty odszkodowania. Tymczasem na treść zasad współzycia społecznego składają się, w ocenie Sądu Najwyższego, "akceptowane i godne ochrony reguły rzetelnego postępowania w stosunkach społecznych" (wyrok SN z dnia 3 lutego 1998 r., I CKN 459/9). Wymagałoby to, zatem nazwania tych reguł, aby móc je odnieść to konkretnych okoliczności sprawy. Zaniechał tego powód, który powinien był dowieść, że wypłata odpowiada względem słuszności.

Skoro szeroko opisane powyżej zachowanie powoda było rażące niedbałe, to zgodnie art. 827§1 k.c. i 13 ust. 4 OWU pozwany ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności za szkodę powstałą z tytułu kradzieży auta, a powództwo podlegało oddaleniu - pkt. 1 wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z art. 98 § 1 i 3, art. 99 i art.108 § 1 zdanie pierwsze k.p.c., przy uwzględnieniu treści § 6 pkt. 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego

ustanowionego z urzędu (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r., poz. 490), zasądając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego – pkt. 2 wyroku.

SSR Krystyna Szymczak